goniec codzienny

Wilno
WTOREK
2 lutego 1943
Nr. 475
Cena w Wilnie 5 fen.

Proklamacja Wodza Niemiec

Kwatera Główna Führera. Proklamacja Wodza Niemiec ma treść następującą:

Mija dzisiaj dziesięć lat od dnia, kiedy prezydent państwa generał-feldmarszałek von Hindenburg przekazał mi odpowiedzialność za kierownictwo Rzeszy. W ten sposób zwycięsko zakończona została 14-letnia walka ruchu narodowo-socjalistycznego o władzę, ruchu, który powstając z bardzo małych początków odtąd jako bezwzględnie najsilniejsza partia w Rzeszy posiadał legalnie uzasadnione prawo do utworzenia rządu.

W pierwszym orędziu do narodu niemieckiego oznajmiłem jako kanclerz w imieniu ówczesnego rządu Rzeszy postanowienie zjednoczenia narodu, jako warunku wszelkiego rozwoju, troszczenia się od tej chwili według najlepszej wiedzy i sumienia o jego prawa, jak również przeciwstawienia się szalonym namiętnościom wewnątrz i wymuszeniom z zewnątrz. Przede wszystkim jednak przyrzekłem usunąć bezrobocie i zabezpieczyć niemieckiego wieśniaka na przyszłość przed wyrzuceniem z domu i gospodarstwa.

Prosiłem wówczas naród niemiecki o cztery lata czasu, by dokonać naprawy tego, co zniszczono lub zburzono przez 14 lat destrukcji.

Pracowałem też wspomagany przez swoich towarzyszy walki w spokoju i bez odpoczynku z roku na rok nad ponownym zorganizowaniem Rzeszy Niemieckiej od wewnątrz i od zewnątrz. Zanim jeszcze upłynął czas, o który prosiłem, ostatni bezrobotny znalazł się znowu przy warsztacie pracy. Atak żydowski na ziemię i grunta niemieckich włościan został zniweczony, utrzymanie zagród wiejskich zapewnione, przemysł i inne dziedziny gospodarki zaczęły znowu kwitnąć, finanse Rzeszy, krajów i finanse komunalne zostały uporządkowane, udało się też ożywić komunikację, poprawiono szosy i koleje, zbudowano nowe kanały, zaczęto budowę państwowych autostrad. Wraz z uzdrowieniem życia gospodarczego postępował też rozwój kultury.

To czego dokonano w Rzeszy Niemieckiej pod nowym kierownictwem od roku 1933 na polu gospodarczym, kulturalnym i socjalnym, jest czymś wyjątkowym, co zwłaszcza w krajach demokratycznych nie znajduje nic sobie równego. Jedynie Włochy faszystowskie dokonały przez swego Duce w swojej wewnętrznej odbudowie czynów, które mogą być porównane z osiągnięciami niemieckimi.

Wszystko to mogło się jednak udać jedynie dzięki skupieniu wszystkich sił narodu i jednolite ich skierowanie ku celom, które uznane zostały za potrzebne.

Z tej tak powstałej siły wewnętrznej narodu niemieckiego wytworzyła się dopiero możliwość rozwiązania zagadnień zewnętrznych.

Ale dopiero dzisiaj, w dziesięcioletnią rocznicę objęcia władzy, w zupełności zdajemy sobie sprawę, co by się stało z Niemcami i Europą, gdyby w dn. 30 stycznia 1933 r. Opatrzność nie wpłynęła na przekazanie władzy w ręce nacjonalistów przez prezydenta Rzeszy, generała feldmarszałka, von Hindenburga.

Niemcy nie pozostały by z biegiem czasu bez zmian, lecz ich zubożenie polityczne i gospodarcze oraz bezbronność wosikowa pociągnęłyby za sobą z konieczności co raz to większą niemoc świata otaczającego. Lecz w tym samym czasie, t. j. od 10 lat przygotowywał bolszewizm planowe zbrojenia się o rozmiarach naprawdę gigantycznych celem napaści na Europę.

Coby się stało z narodem niemieckim i z Europą, gdyby w ostatniej chwili — w dn. 22 czerwca 1941 r. nowa armia niemiecka nie zasłoniła swą tarczą kontynentu Europy? Jakie państwo poza Niemcami potrafiłoby się przeciwstawić temu niebezpieczeństwu? Jeżeli dookoła Niemiec zgromadziła się większość Europy od roku 1941 w walce przeciwko niebezpieczeństwu od Wschodu, to mogło nastąpić to jedynie dlatego, że te Niemcy otrzymały w r. 1933 warunki polityczne, moralne i materialne, potrzebne celem prowadzenia walki, decydującej dziś o losie świata, tak samo, jak wówczas wewnątrz Niemiec istniały tylko dwie alternatywy: albo zwycięstwo rewolucji narodowo-socjalistycznej i przez to planowa odbudowa społeczna Rzeszy Niemieckiej, albo też zniszczenie i ujarzmienie wszystkich ludzi. I dzisiaj istnieją tylko te dwie drogi: albo zwyciężą Niemcy, jej armia i kraje znajdujące się z nimi w sojuszu i tym samym Europa, albo wtargnie od Wschodu azjatycka fala bolszewizmu, przewalając się przez najstarszy kontynent kultury i szerząc takie samo zniszczenie i zagładę, jak to już się stało w samej Rosji.

Wobec rozmiarów tych gigantycznych zapasów bledną wszystkie inne wydarzenia, bo gdyby nastąpił nowy atak azjatyzmu na Europę, toby świat teraźniejszy tak samo uległ zagładzie, jak kiedyś zginął świat stary pod nawałą Hunnów. Wówczas po raz drugi nadaremnym stałby się dorobek ludzkości z kilku tysiącoleci. Na miejscu najbardziej kwitnącego kontynentu na kuli ziemskiej powstał by chaos, a zamiast jego kultury — nieopisane barbarzyństwo.

Dlatego wszystko, co osiągnęły Niemcy od r. 1933 w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej lub politycznej, pomimo całej wielkości tego dorobku, pozostaje na planie drugim wobec zadania, stojącego przed nim. Gdyby nawet socjalizm narodowy nie stworzył nic z tego, co ma on już za sobą, to i tak byłby on jednym z najpotężniejszych zjawisk historii świata, lecz pomimo to Europa sama bez niego zginęłaby. Ale nie.

Godna podziwu droga rozwoju ruchu narodowo-socjalistycznego od kilku ludzi z pierwszych jego czasów — aż do dnia objęcia przez niego władzy i następnie aż do dzidziaj — jest możliwa do pomyślenia i staje się zrozumiałą, jako wyraz woli Opatrzności, pragnącej dać możność narodowi niemieckiemu i poza nim całej Europie z powodzeniem stawiania czoła największej groźbie wszystkich czasów. I dlatego do nas wyłącznie należy zrozumienie istoty tej wojny i prowadzenie narzuconej nam walki z taką niezłomnością i tak długo, aż kontynent Europy można będzie uważać za uratowany ostatecznie.

W przekonaniu, że w tej wojnie nie może być zwycięzców i zwyciężonych, lecz będą jedynie ci, którzy przeżyją lub zostaną zniszczeni, będzie państwo narodowo-socjalistyczne nadal prowadziło walkę z owym fanatyzmem, jaki zachował ruch od pierwszego momentu, kiedy zaczynał zdobywać władzę w Niemczech. Dlatego też już 30 stycznia 1942 powiedziałem, że zwycięstwa potrafi znieść każdy słaby człowiek, lecz próbę wytrzymuje dopiero silny człowiek wśród ciosów losu. Już ubiegłej zimy, cieszyli się w państwach plutokratycznych żydowscy przywódcy z powodu nieuniknionej w ich oczach katastrofy armii niemieckiej. Wyszło jednak inaczej. Być może, że oczekują tego samego i tej zimy. Lecz przekonają się, że siła idei narodowo-socjalistycznej mocniejsza jest aniżeli ich pragnienia.

Wszechmocny będzie sprawiedliwym sędzią. Lecz naszym zadaniem będzie takie spełnienie swego obowiązku, byśmy przed nim jako Stwórcą wszystkich światów mogli według ustalonego przez niego prawa walki o byt wykazać się, żeśmy bez wahania nie oszczędzali nigdy swego życia i nie lękali się żadnej pracy dla utrzymania życia naszego narodu na przyszłość. Wówczas wybije w tej walce kiedyś wielka godzina, w której naród nasz uwolniony zostanie od zewnętrznych wrogów, wówczas to z ofiar poległych i ruin naszych miast i wsi zakwitnie nowe życie, by dalej rozwijać państwo, w które wierzymy, za które walczymy i dla którego pracujemy:

Germańskie państwo narodu niemieckiego jako wieczysta i jednakowa ojczyzna wszystkich mężczyzn i kobiet niemieckiego narodu:

Narodowo-socjalistyczną Rzeszą Wielkich Niemiec.

Państwo to jednak będzie po wsze czasy posiadało ową siłę, która jest potrzebna, by również w przyszłości chronić rodzinę narodów europejskich przeciwko niebezpieczeństwom wschodu. Rzesza Wielkich Niemiec i sprzymierzone z nią narody będą musiały ponadto zapewnić sobie wspólnie jeszcze owe przestrzenie życiowe, które są niezbędne dla utrzymania materialnej egzystencji tych narodów.

Kwatera Główna, 30 stycznia 1943 r.

podp. ADOLF HITLER.

Proklamacja Wodza Niemiec, którą dzisiaj podajemy, została odczytana przez ministra Rzeszy Dr. Goebbels'a podczas wielkiej manifestacji w pałacu sportowym. Mowy Dr. Goebbels'a nie mogliśmy dzisiaj podać ze względów technicznych.

W styczniu zatopiono 522000 trb nieprzyjacielskiego tonażu handlowego

W Stalingradzie broni się ciągle jeszcze grupa północna 6 armii. — Na Kaukazie spełzły na niczym nieprzyjacielskie próby przełamania niemieckiego frontu obronnego. — Ciężkie walki na froncie Dońca i na południowy zachód od Woroneża. — Nad jeziorem Ładoga odrzucono ataki nieprzyjaciela. — W ciągu 10 dni zniszczono albo zdobyto 517 czołgów nieprzyjaciela. — W Afryce odparto ataki nieprzyjaciela

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 31 stycznia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na objętych ciężkimi walkami odcinkach frontu wschodniego trwały niemieckie wojska w zdecydowanej obronie. Świeżo wprowadzone rezerwy brały udział w walkach i umocniły położenie. W Stalingradzie podsunął się nieprzyjaciel ze wszystkich stron bliżej do stanowisk obronnych i zaatakował koncentrycznie. Południowa grupa bojowa bohatersko walcząca pod osobistym dowództwem generała feldmarszałka Paulusa ściśnięta na najwęższej przestrzeni stawia ostatni opór w budynku CPU. W północnej części miasta obrońcy pod dowództwem 11-go korpusu armii odparli ataki nieprzyjaciela przeciwko zachodniemu frontowi fabryki traktorów.

Na przestrzeni między Kaukazem i dolnym Donem niemieckie oddziały pancerne przeprowadziły ponownie kontrataki i zniszczyły okrążone lub ściśnięte siły nieprzyjaciela. Pewna dywizja pancerna wzięła ponad 1.000 jeńców. Nad Dońcem ponownie załamały się nieprzyjacielskie ataki i próby okrążenia z wysokimi stratami. Na zachód od Woroneża wydarto nieprzyjacielowi przeciwatakiem pewną miejscowość, o którą zawzięcie walczono. Bitwa toczy się dalej z wzrastającą gwałtownością. Lotnictwo zadało ciężkie ciosy maszerującym kolumnom, skupieniom samochodów i wypoczywającym wojskom.

Nad jeziorem Ładoga również wczoraj ataki masowe, które nieprzyjaciel przeprowadzał przy pomocy artylerii i czołgów zostały odparte z wielkimi stratami dla napastnika lub rozbite już na stanowiskach wypadowych.

Nieprzyjaciel przy współdziałaniu silnych oddziałów artylerii i czołgów atakował stanowiska wojsk niemieckich w zachodniej Trypolitanii. Odparto go zadając ciężkie straty w ludziach, samochodach i broni. W Tunisie spełzły na niczym nieprzyjacielskie kontrataki przeciw niemieckim stanowiskom świeżo w ostatnich dniach zdobytym. Niemieckie myśliwce zestrzeliły w walkach powietrznych 8 nieprzyjacielskich samolotów.

Podczas dnia nieznaczna liczba lekkich brytyjskich bombowców przeprowadziła naloty niepokojące, zrzucając nieliczne bezskuteczne bomby na północne Niemcy do stolicy Rzeszy. Tutaj stracił nieprzyjaciel 5 samolotów, dwa dalsze zestrzelono nad pełnym morzem. W nocy nieprzyjacielskie samoloty bojowe atakowały zachodnie Niemcy i północno-zachodni obszar niemieckiego wybrzeża. Powstały uszkodzenia w dzielnicach mieszkalnych i w budynkach publicznych. Ludność poniosła straty. Nocne myśliwce i artyleria powietrznych sił zbrojnych zestrzeliły 5 bombowców. Szybkie niemieckie samoloty bojowe bombardowały podczas dnia miasto portowe na brytyjskim wybrzeżu Kanału. Niemieckie łodzie podwodne zatopiły na północnym Atlantyku, na morzu Śródziemnym i na północnym Oceanie Lodowatym 9 nieprzyjacielskich statków handlowych o łącznej pojemności 45.000 TRB.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 1 lutego.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W Stalingradzie południowa grupa 6 armii pod dowództwem generała feldmarszałka Paulus'a po więcej niż dwumiesięcznej bohaterskiej obronie została pokonana w walce przez przeważające siły nieprzyjaciela. Grupa północna pod dowództwem generała piechoty Strecker'a broni się jeszcze wciąż. Częściowo w przeciwataku odpiera ona silne ataki nieprzyjaciela.

W pozostałych ogniskach wielkiej bitwy odpierającej na Wschodzie trwają walki z niezmniejszoną gwałtownością. Nieprzyjacielskie próby przełamania w zachodnim Kaukazie niemieckiego frontu obronnego spełzły na niczym. Między Kaukazem i dolnym biegiem Donu doszło do walk tylko pomiędzy własnymi strażami tylnymi, a słabo napierającym przeciwnikiem, przyczym ruchy marszowe trzonu oddziałów niemieckich nie doznały przeszkód.

Na froncie Dońca i na południowy zachód od Woroneża doszło do ciężkich walk, które jeszcze trwają.

Nad jeziorem Ładoga po ciężkich stratach dnia ubiegłego atakował nieprzyjaciel tylko słabszymi siłami. Odrzucono wszystkie natarcia.

W czasie od 21 do 31 stycznia niemieckie zespoły wojsk lądowych na froncie wschodnim zniszczyły, zdobyły, albo uczyniły niezdolnymi do walki 517 czołgów nieprzyjaciela.

W Afryce odparto gwałtowne ataki z ponownie wysokimi stratami dla nieprzyjaciela, prowadzone na stanowiska niemiecko-włoskiej armii afrykańskiej w Trypolitanii zachodniej. Walki o zdobyte w ostatnich dniach w Tunisie stanowiska trwają nadal.

Niemieckie samoloty bojowe ponownie bombardowały port w Bonę. Podczas walk w powietrzu i dzięki działaniu ar-

(Dokończenie na str. 2)

„Walka aż do całkowitego zwycięstwa"

Odezwa Hermanna Göringa do Niemieckich sił zbrojnych. Akademia w ministerstwie lotnictwa

BERLIN. (DNB). W godzinach południowych 30 stycznia 1943 r., to jest w tym samym czasie, kiedy przed dziesięciu laty losy Rzeszy złożone zostały w ręce Adolfa Hitlera, odbyła się w sali honorowej ministerstwa powietrznej żeglugi państwowej uroczysta akademia o charakterze wojskowym. Marszałek Rzeszy Wielkich Niemiec, Hermann Göring, zwracając się z podniosłym przemówieniem do wojska, marynarki i lotnictwa a przez to równocześnie do całego narodu niemieckiego, stał się w niej rzecznikiem nieugiętej woli walki wszystkich Niemców. Dowódcy sił zbrojnych, przywódcy organizacyj partyjnych i delegacja dygnitarzy NSDAP zgromadzili się wokół marszałka Rzeszy podczas tej akademii, która poświęconą była zadaniom chwili obecnej.

Po krótkim powitaniu generalicji i admiralicji jak również gości zabrał głos marszałek Göring.

Marszałek Rzeszy oświadczył w swojej mowie, że ma ona być apelem, z którym zwraca się do wszystkich kolegów w armii, gdziekolwiekby oni w tej chwili przebywali, by uczcili dzień, który do podstaw zmienił losy Rzeszy Niemieckiej.

W ciągu dziesięciu lat pracy nad odbudową, rozpoczęła się też równocześnie walka z zewnątrz. Za każdym razem, gdy Rzesza Niemiecka, posiadając silne dowództwo, była potężna i jednoczyła się, zawsze natrafiała na tych samych przeciwników. W swojej szalonej krótkowzroczności narody europejskie nie rozumiały, że Europa może się ostać jedynie wtedy, gdy silne Niemcy będą jej sercem.

Ci sami przeciwnicy, którzy wewnątrz narodu zostali pokonani, wystąpili obecnie w innej formie z zewnątrz przeciwko Niemcom, a mianowicie plutokracje, to znaczy system wyzysku pracującego narodu, oraz bolszewizm, to znaczy rozbicie narodu i pogrążenie go

(Dokończenie na str. 2)

„Walka aż do całkowitego zwycięstwa"

(Dokończenie ze str. 1)

w nędzy. A obydwu tym siłom przewodził i jednoczył je żyd. To też koniec końców w wojnie obecnej należy dopatrywać się walki światopoglądów i ras. Nie zapominajmy, mówił dalej marszałek Rzeszy między innymi, że wśród przeciwników Niemiec jest również jeden taki, którego zjednoczył i ukształtował światopogląd. Bądźcie panowie przekonani: ta Rosja od dawna załamałaby się pod ciosami, gdyby jej opór nie był rezultatem brutalnego piętna bolszewickiego światopoglądu.

Czy w tej chwili, mówił dalej marszałek Rzeszy, w Europie tej weźmiemy sprzymierzeńców i przyjaciół, czy neutralnych czy też nieprzyjaźnie ustosunkowane państwa, to muszą one co raz bardziej rozumieć i wiedzą też o tym, że gdyby bolszewizm zwyciężył to wówczas Rosjanie z wewnętrznego szacunku dla szwedzkiej, czy szwajcarskiej czy też innej jakiejś neutralności napewno nie zatrzymaliby się. W tym samym momencie bolszewizm zalałby Europę aż po ostatnie krańce.

W historii uważano nie jedną bitwę i niektóre walki za decydujące dla zachodu. Kiedyś historia będzie musiała stwierdzić, że jedna była tylko decyzja, która była rzeczywiście decydująca dla zachodu. Była nią mianowicie decyzja przeciwstawienia się krwawej fali bolszewizmu i zniszczenia w końcu tego, co samo prędzej czy później przyniosłoby nam zniszczenie. 22 czerwca 1941 powziął silny człowiek najdonioślejszą historycznie najważniejszą, ale również najśmielszą i najwięcej godną podziwu decyzję. Przedstawiwszy dobitnie potężne trudności, z jakimi armia niemiecka musiała walczyć w czasie swej zwycięskiej ofensywy, przeszedł marszałek Rzeszy do omówienia skutków ostatniej zimy na kampanię wschodnią.

Nikt nie uważał za możliwe, że po tej zimie nastąpi taka ofensywa. Przedostała się ona głęboko do wnętrza kraju i całkowicie odebrała od przeciwnika niedające się zastąpić źródła pomocnicze jego zbrojeń.

Wówczas nadszedł dzień, gdy po raz pierwszy niemieccy grenadierzy pancerni i pionierzy wtargnęli do twierdzy Stalingradu i mocno usadowili się nad Wołgą, tą rzeką przeznaczenia rosyjskiego. I wówczas rozpoczęła się druga zima w Rosji. Jakkolwiek warunki samej zimy nie były tak ciężkie jak w roku ubiegłym, to za to należało pokonać olbrzymie odległości i przez to samo absorbować materiał ludzki aż do ostatka.

Od tej chwili za armią nie znajdowała się już olbrzymia przeszkoda naturalna, a raczej obecnie zaporą dla przeciwnika była jej waleczność i broń. A przeciwnik ten jest twardy. Jest on twardy w sposób barbarzyński w metodzie prowadzenia walki. Ale, ciągnął dalej marszałek Rzeszy, również i żołnierze niemieccy stali się odporni. Przeciwnik musiał czynić próby odebrania z powrotem swych okręgów węglowych i żelaznych, chcąc dalej prowadzić walkę. Obecnie widzimy, jak robi on swe ostatnie wysiłki, rzeczywiście olbrzymie. Formuje on nowe dywizje lub uzupełnia istniejące, lecz nie są to nowe roczniki, coby z entuzjazmem śpieszyły pod sztandary.

Nie, to zmęczeni starcy, albo 16-letni chłopcy są wcielani do czołowych batalionów frontowych, a stojące za nimi karabiny maszynowe komisarzy zostały potrojone i w czwórnasób zwiększone. W ten to sposób pędzony jest rosyjski żołnierz na śmierć.

Obecnie mamy rzeczywisty obraz strat rosyjskich, które będą w swoim czasie podane do wiadomości, lecz był to też ogromny materiał ludzki, jakim on dysponował. Teraz on zebrał ostatki.

Może już obecnie Europa zaczyna, drżąc, rozumieć, co oznacza ta walka, że ci ludzie całkowicie ratują nietylko Niemcy, lecz również i Europę i te państwa, które dzisiaj żyją w dobrobycie swej neutralności.

W związku z tym, Marszałek Rzeszy w ostrych słowach piętnował rolę Wielkiej Brytanii w teraźniejszej wojnie.

Marszałek Rzeszy zaznaczył: „W obecnej chwili dokonuje Anglia największej zdrady Europy i największej zdrady całej przyszłości Zachodu". Dalej marszałek zwrócił się z wezwaniem do młodych żołnierzy armii niemieckiej.

Idea gotowości do ofiar winna stać się dla każdego jasną z przykładu bojowników w Stalingradzie. O ileby oni nie ofiarowali siebie, to możliwe, że bolszewicy osiągnęliby swój cel.

Lecz obecnie wróg się spóźnił. Opór niemiecki uległ reorganizacji. Marszałek zaznaczył, że „front niemiecki został wzmocniony, stało się tak dzięki temu, że tam — na ruinach tego miasta — walczyli i jeszcze wciąż walczą bohaterowie".

Następnie Marszałek Rzeszy porównał zmagania się pod Stalingradem z bitwą pod Termopilami, a w dalszym toku przemówienia powiedział: „Może nie jeden myśli, dlaczego nie następuje odwet na nieprzyjacielskie ataki powietrzne na niemieckie osiedla". Główny punkt ciężkości niemieckiej broni powietrznej zdaniem jego, jest w walkach na południu, wschodzie i północy. Lecz ta walka na wschodzie doczeka się swego końca według jego najgłębszego przekonania pewnego dnia, gdy będzie złamana ostatnia siła oporu bolszewizmu i wówczas dopiero nadejdzie godzina odwetu. Tego dnia dobrze będzie przypomniane to, co nieprzyjaciel wyrządził w Niemczech. Dalej ciągnął Marszałek Rzeszy: „jestem zupełnie przekonany, że gdy słońce dłużej świecić będzie, to zastanie ono znowu wojska niemieckie w ataku, tak, jak w roku ubiegłym i że atak ten nie będzie słabszy, przeciwnie, będzie zastosowana broń nowa, lepsza; pójdą do walki nowe, stalowe dywizje, których hasłem będzie zobowiązanie, że wywrą oni Stalingrad". Marszałek powiedział następnie, że na dziesięciu swych palcach może wykazać, jak to będzie wtedy wyglądało na froncie. „I wtedy, nakoniec, będziemy mogli stwierdzić: kto ma odwagę wątpić w zwycięstwo Niemiec?" Marszałek Rzeszy zakończył zapewnieniem o swej niezłomnej wierze w zwycięstwo niemieckie. Wiara ta wypływa z najgłębszego zrozumienia zachodzących związków i jest jednocześnie najsilniejszą wiarą w sprawiedliwość Wszechmocnego.

W styczniu zatopiono 522.000 TRB nieprzyjacielskiego tonażu handlowego

(Dokończenie ze str. 1)

tylerii przeciwlotniczej powietrznej siły zbrojnej zestrzelono w rejonie Morza Śródziemnego 15 północno-amerykańskich i brytyjskich maszyn, jeden własny samolot nie wrócił.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły w styczniu 1943 roku wśród niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych, które niekiedy zaostrzały się aż do orkanu, 63 nieprzyjacielskie okręty handlowe o łącznej pojemności 408.000 TRB. Storpedowano dalszych 10 okrętów. Nie zdołano zaobserwować ich zatonięcia, należy jednak przypuszczać, że naskutek silnego falowania na morzu zginęły.

Lotnictwo zatopiło na Morzu Śródziemnym z konwojów nieprzyjacielskich 18 okrętów handlowych o pojemności 114.000 TRB. oraz 2 kontrtorpedowce, oprócz tego uszkodzono 37 okrętów handlowych o pojemności 209.000 TRB, 1 krążownik, 2 kontrtorpedowce oraz 2 okręty ochraniające.

Tak więc zatopiono w miesiącu styczniu wśród bardzo ciężkich warunków walki co najmniej 522.000 TRB tonażu nieprzyjacielskiego.

Mowa Gauleitera Sauckel'a

WEIMAR DNB. Generalny pełnomocnik dla spraw pracy Gauleiter i Reichstatthalter Fritz Sauckel przemawiał w piątek podczas wielkiej manifestacji NSDAP w sprawie swego rozporządzenia dotyczącego zgłaszania się mężczyzn i kobiet do pracy w zakresie obrony państwa. Nie ma najmniejszego powodu, mówił on, wątpić w żołnierza lub w przyszłość Niemiec. Niemcy muszą się stać jedną kuźnią oręża i dostarczać armii możliwie najlepszej broni. Nie walka o Stalingrad, lecz jedynie tylko fakt, że wojna zbliża się do swego punktu kulminacyjnego spowodował opublikowanie przygotowanego już w kwietniu ubiegłego roku rozporządzenia w sprawie zgłaszania się do pracy wszystkich Niemców. Narody świata skupiają teraz swój cały potencjał bojowy. Niemcy muszą czynić to samo. Niemiecki przemysł państwowy nie odczuwa wcale braków w zakresie siły robotniczej. Raczej pracuje on we wszystkich dziedzinach bez pośpiechu. Uzbrojenie dla wojska jest gotowe. Zadanie polega jedynie na tym, by wytworzyć jeszcze więcej, jeszcze lepszej i nowszej broni. Obecnie dokonywuje się mobilizacja siły roboczej milionów niemieckich mężczyzn i kobiet. Następnie przeciwstawił się Sauckel głosom ze strony przeciwnika, stwierdzając, że użycie przez Niemców ludzi do pracy nie ma nic wspólnego z niewolnictwem lub deportacją. Miliony robotników zagranicznych czują się w Niemczech dobrze. W niektórych przedsiębiorstwach pracuje dzisiaj zgodnie koło tuzina obcych narodowości. Ażeby tym cudzoziemcom być wzorem i dodać bodźca do pracy oddano znowu niemieckiej gospodarce wojennej do dyspozycji robotników niemieckich. Dlatego też wydano odezwę do Niemców i do Niemek. Wskutek mobilizacji tych dodatkowych milionów sił roboczych wyprzedziły znowu Niemcy znacznie mocarstwa nieprzyjacielskie.

Pasażer w konwoju

Na ogół nie opłaca się czytać wywiadów, jakich po szczęśliwie odbytej podróży udzielają w Stanach Zjednoczonych amerykańskim reporterom pasażerowie, którzy w konwoju przepłynęli przez wielki staw z Anglii. Treść bowiem tych wywiadów rzadko przekracza przeciętną miarę pochwał pod adresem brytyjskiej żeglugi i „spiżowej straży" brytyjskiej floty. Dzisiaj jednak nadeszło sprawozdanie reportera, który w „Saturday Evening Post" kreśli bardzo poglądowy a w każdym razie bardzo bliski prawdy obraz swojej podróży z Anglii do Stanów Zjednoczonych. Dowiedzieć się można z tego sprawozdania rzeczy, które na ogół Anglicy przemilczają, ponieważ sądzą, że okazaliby swoją słabość, opowiadając o tym, że żegluga brytyjska wskutek kontroli niemieckiej na Atlantyku o całe stulecie cofnęła się w swoim rozwoju. Choćby wziąć opowiadanie jego o tym, że nie używa się już radiostacji, ponieważ ona sama przy odbiorze depesz może zdradzić położenie okrętu.

Przed stu laty były przynajmniej jeszcze prymitywne latarnie oświetlające. Dzisiaj i te zniknęły. Wszędzie panują doskonałe ciemności. Na kompasie nie może już nikt polegać, ponieważ ochrona przed minami wywiera wpływ na igłę w kompasie. Burze i mgły, owe nieodrzywiazne czynniki, których lęka się chrześcijańska żegluga, są mile widziane i pożądane. Pragnie się ich, albowiem sądzi się, że utrzymują one zdala „niemieckie wilki". Świat przewraca się do góry nogami. Płynie się bez sygnałów wśród mgieł, co stanowi w normalnych czasach jeden z siedmiu grzechów śmiertelnych, jakich dopuścić się może marynarz. Obecnie chętniej naraża się na ryzyko zderzenia z okrętem, płynącym pod własną flagą aniżeli na torpedę niemieckiej łodzi podwodnej. Korespondent przypomina zatonięcie „Titanica", który padł ofiarą góry lodowej. Któż dzisiaj myśli jeszcze o górach lodowych?

A następnie najbardziej znamienne wyznanie Amerykanina, o czym brytyjska admiralicja nic nie chce wiedzieć. Powiada on dosłownie: „Dzisiaj wyszukuje się wśród wielu ryzyków jednego, ponieważ liczba kontrtorpedowców nie wystarcza, odkąd Francuzi zaprzestali walki". Znaczy to zatem, że płynie się raczej na górę lodową aniżeli przez obszar zagrożony przez niemiecką łódź podwodną. Próżne statki, odpływające do Stanów Zjednoczonych, muszą często odbywać swą podróż bez żadnej ochrony, ponieważ mniejszą przedstawiają one wartość aniżeli statki z ładunkiem. Żywi się też nadzieję, że niemieckie „wilki" nie rzucą się na nie tak łatwo, ponieważ wolą one więcej tłustą zdobycz. Są to istotnie pocieszające wyznania, jakichby trudno było się spodziewać od tak nieuprzedzonego podróżnego. Pan reporter sam odbył podróż. Sam on klęczał na kolanach i modlił się: „Panie zachowaj mnie przed niemieckimi „wilkami". I patrzcie, Pan wysłuchał jego prośby i pozwolił mu w zdrowiu i sile wysiąść na brzegu Stanów Zjednoczonych. Inaczej nie mógłby on obecnie opowiadać tak pięknych historyj. Konwój, w którym płynął reporter, składał się z 42 okrętów w siedmiu równoległych szeregach po 6 jednostek. Zajmowały one powierzchnię czterech kilometrów kwadratowych a sprawozdawca sądzi, że cztery kilometry kwadratowe stanowią wcale piękną powierzchnię do ataku dla niemieckiej łodzi podwodnej albo dla niemieckiego samolotu szturmowego. Każdy szereg miał swego dowódcę szeregu a przy jednym z nich płynął komandor.

Reporter przeżył niemieckie ataki bombowe na Londyn i stąd wie, jaki to huk, gdy trafia bomba. Sądzi on, że dla takiego języka po rozmaitych bitwach, jak on, nie byłoby rzeczą szczególnie imponującą, gdyby jakaś torpeda trafiła w swój cel. Wyjawszy okręt, na którym on podróżuje... Zbyt wiele pan ryzykuje, panie reporterze! Bardzo nieprzyjemnie wśród tak zimnej nocy przesiadać się na łódź ratunkową. Można osiwieć i zmarznąć, gdy powieje wiatr... Wówczas powiada się: „Ratuj się, kto może...". Albowiem w konwoju nie ma koleżeństwa. Po drugim ataku samolotów nurkujących wydał też dlatego komandor rozkaz „dowolna trasa podróży".

Nazywa się to zbyt po niemiecku, że niemieckie samoloty szturmowe rozbiły konwój. Lecz sprawozdawca dochodzi do przekonania, że konwój bez dostatecznej ochrony nie jest konwojem. W każdym razie z tego rodzaju twierdzeniem można się spotkać bardzo często. Tylko szybkie okręty mogą w takich momentach dać sobie radę i ewentualnie uratować się. Sceptycznie zapatruje się reporter na działo umieszczone na tyle jego okrętu i wyraża zdanie, że „Scharnhorst" nie zadrżałby przed tą armatą, gdyby się znalazł w jej zasięgu. Rzeczywiście trafne zdanie, nawet znakomite... Nagle znowu ujrzano chorągwie dymu, ruszono pełną parą i przepłynięto manowcami zamiast trzech tysięcy, cztery tysiące mil, podobnie jak niegdyś „latający Holender", który również nigdy nie mógł dobić do celu.

W końcu, w końcu — powiada reporter — wynurzył się pierwszy amerykański okręt sygnałowy. Kapitan podskoczył w powietrze i zadął z radości trzy razy w swój róg używany przy mgłach. Po raz pierwszy pasażerowie zdjęli płaszcze i trzewiki i oddychając spokojnie położyli się do łóżka. Wzięto na pokład jako maskotę psa przy odjeździe z Anglii, bezpańskiego kundla, człowiek bowiem staje się zabobonny, gdy musi koło techniki o sto lat cofać wstecz. I pies ten u końca podróży w Nowym Jorku—o sancta simplicitas! — udekorowany został „niebieską wstęgą" oceanu. By Jove, aż do tego doszła brytyjska żegluga...

Hermann Jung.

(Deutsche Zeitung in Ostland)

GENEWA. (DNB). „Evening Standard" powiadamia, że łodzie podwodne dają się ciężko we znaki karawanom statków konwojowanych również i podczas zimowych burz na Atlantyku. Burze te są tak silne, że żadna karawana statków nie może płynąć w należytym porządku, gdy zaskoczy ją burza. Wskutek tego statki handlowe są rozproszone, tak, że straty można ustalić dopiero po uspokojeniu się burzy. O ile burza prędko nie mija, to prawie żaden ze statków nie przychodzi bez uszkodzeń.

Wojsko bułgarskie

Młoda armia bułgarska, istniejąca dopiero od lat 60, walczyła w roku 1915 ramię przy ramieniu z Niemcami i Austro-Węgrami przeciwko państwom zachodnim. Liczący wówczas zaledwie 6 milionów naród wysłał na fronty 700.000 a w trzecim roku wojny nawet 800.000 żołnierzy. Ponad 200.000 oficerów i żołnierzy spoczywa przy boku swoich towarzyszy w obcej ziemi, świadcząc o nierozerwalnej przyjaźni. Niejeden Bułgar z dumą nosi Żelazny Krzyż z okresu od 1914 do 1918 roku.

Jak dyktat wersalski złamał miecz wielkiemu sprzymierzeńcowi, tak też dyktat w Neuilly zażądał od Bułgarii rozbrojenia. Musiano znieść powszechny obowiązek służby wojskowej. Zezwolono jedynie na utrzymywanie wojska zaciężnego, składającego się z 20.000 żołnierzy, a jako uzbrojenie ustalono 35.000 karabinów (łącznie z bronią policji, straży granicznej i leśników).

Wspomniany dyktat należy do przeszłości. Powstała nowa armia, na jej czele stoi król, a przy jego boku korpus oficerski, elita najlepszych ludzi w kraju. Sfery inteligencji stanowią rezerwowy korpus mężnych oficerów, podoficerowie i żołnierze pochodzą z rodzin wieśniaczych. Cechuje ich dawna dzika odwaga skierowana przez silną dyscyplinę na tory wojskowe.

Najwyższą instancją wojskowej administracji jest ministerstwo wojny. Jako ciało doradcze dodano ministrowi wojny najwyższą radę wojskową, która składa się z naczelnych dowódców części sił zbrojnych, inspektorów rozmaitych rodzajów broni, dowodzących pięciu korpusami generałów i szefów oddziałów sztabu generalnego.

Dowództwo armii rozwiązało w ostatnich latach znakomicie swoje zadanie w zakresie zorganizowania wzorowego wojska i przeszkolenia wszystkich od czasów wojny światowej niepowoływanych roczników. Z roku na rok poprawiano stan uzbrojenia i wyposażenia, podnoszono stan wyszkolenia, a przez to nadzwyczajnie wzmocniono siłę bojową armii. Naród bułgarski zaś, który na własnej skórze odczuł, co to znaczy być słabym, co to jest niewola, dumny jest ze swej armii i gotowy do poniesienia wszelkich ofiar na rzecz silnej armii.

SZTOKHOLM. Minister spraw zagranicznych Eden odrzucił, jak głosi komunikat Reutera, skierowane do niego żądanie w sprawie urządzenia w krótkim czasie dyskusji na temat prowadzenia wojny z łodziami podwodnymi.

SZTOKHOLM DNB. Jak donosi Reuter, generał brygady Larson, głównodowodzący oddziałami, przeznaczonymi do zwalczania łodzi podwodnych przy lotnictwie amerykańskim przybył do Wielkiej Brytanii. Larson oświadczył w piątek: „Od czasów ostatniej wojny światowej została łódź podwodna potężnie ulepszona pod względem siły bojowej i zasięgu swej działalności".

Przymierze gospodarcze o światowym znaczeniu

Nowy cięż[illegible] cios dla anglo-amerykańskich plutokratów

BERLIN. Nowy układ w sprawie współpracy gospodarczej, podpisany równocześnie i w jednakowym brzmieniu przez Niemcy i Włochy z jednej strony a Japonią z drugiej strony i oparty na wypowiedzianej w zasadniczym porozumieniu się mocarstw paktu trzech z 27 września 1940 i 11 grudnia 1941 tezie całkowitego i bez zastrzeżeń wzajemnego popierania się, stanowi daleko poza ramy zwykłej umowy handlowej wykraczające przymierze gospodarcze o nie dających się przewidzieć możliwościach. Obszary gospodarcze uzupełniają się w najszczęśliwszy i najdoskonalszy sposób: Europa pod niemiecko-włoskim przewodnictwem z jej wysoko rozwiniętą techniką i zdolnościami, z jej ogromnie zróżniczkowaną produkcją przemysłową i jej wypróbowanymi doświadczeniami organizacyjnymi z jednej strony i Wielka Azja Wschodnia z jej potężnymi bogactwami niezbędnych surowców z drugiej strony. Cechą charakterystyczną nowego ducha gospodarczego jest to, że młode narody nie rozbiły osławionych, na kolonialnym wyzysku opartych monopoli surowcowych grupy państw anglo-amerykańskich po to, by na ich miejscu stworzyć nowe na modłę plutokratyczno - kapitalistyczną pracujące monopole, lecz świadomie również i w tym nowym układzie dążą do dobrobytu i rozwoju zainteresowanych narodów i obszarów gospodarczych.

Układ, stanowiący dla anglo-amerykańskich plutokracyj nowy ciężki cios, znajduje poza prasą trzech zainteresowanych krajów również oddźwięk w gazetach europejskich, które ogłaszają jego treść pod dużymi tytułami i przypisują mu olbrzymie znaczenie. I tak gazety duńskie piszą, że w czasie, kiedy jeszcze grają armaty kładzie się już ważne fundamenty przyszłego pokojowego rozwoju. Obok swoich chwilowych zadań umowa służy przyszłemu pokojowi, opartemu na sprawiedliwym i rozumnym korzystaniu z wielkich przestrzeni. Na podobny ton nastrojone są również inne komentarze. Pakt trzech znalazł w nowej umowie gospodarczej najwyższy wyraz swego możliwego rozwoju: To oświadczenie Gaydy w „Giornale d'Italia" charakteryzuje ogólne wrażenie nie tylko we Włoszech, lecz także w innych sprzymierzonych, zaprzyjaźnionych i neutralnych krajach.

CHAOS U PRZECIWNIKÓW

W Anglii i w Ameryce podano wiadomość o zawarciu układu właśnie w tym momencie, kiedy zaostrzyły się głosy brytyjskiej krytyki w sprawie bezplanowości obecnego dowództwa wojennego a w szczególności w sprawie braku celu na przyszłość. Doszło do tego, że sam Eden zmuszony był we środę bronić się w izbie gmin przeciwko ciężkim atakom. Treść wspomnianej krytyki reasumuje szeroko rozpowszechniony mesięcznik angielski „News Statesman and Nation" i stwierdza, że podczas gdy mocarstwa paktu trzech posiadają zwarty program na teraz i na przyszłość, to sam senator Taft oświadczył, że karta atlantycka nie jest niczym innym, jak tylko osobistą opinią Roosevelta. Jest ona sztuczką, którą Roosevelt się posługuje dla przeprowadzenia swoich prywatnych planów. Jedyny, praktycznie skuteczny system gospodarczy, jaki w ciągu wojny rozwinęli przeciwnicy, mianowicie układy o pożyczkach i dzierżawach, nazywają w Anglii „podstępną próbą prezydenta związania innych krajów po wsze czasy ze Stanami Zjednoczonymi".

Ta polemika, tocząca się od tygodni w prasie angielskiej i amerykańskiej, stanowi wierny obraz braku wszelkiego kierunku wśród tych narodów, które przyłączyły się do wojny obraz braku wszelkiego kie chce się i nie może wyjawić rzeczywistych celów tej wojny przed społeczeństwem, mianowicie zabezpieczenia kapitalistycznego wyzysku narodów na korzyść światowego żydostwa, tumani się świat co raz to nowymi utopiami o złudnej jedności. I tak podpisał również Eden obecnie w izbie gmin śmieszne oświadczenie Attlee—Hull, że między aliantami nie było nigdy jakichkolwiek znaczniejszych różnic zdań, ba nawet przygotowuje się wspólny program gospodarczej współpracy po wojnie w porozumieniu z rządami Związku Sowieckiego i innych narodów. „Daily Mail" dodaje przy tym, że ten program gospodarczy ma być uzupełniony przez wojskową radę wojenną, do której mają należeć Churchill, Roosevelt, Stalin i Cziangkaiszek, a celem tej rady będzie „przygotowanie ogólnoświatowych militarnych decyzyj na czasy powojenne".

Te ogólnoświatowe decyzje zostały już tymczasem od dawna powzięte przez mocarstwa paktu trzech jeśli chodzi o Europę i Azję Wschodnią. Skoro teraz przez podpisanie umów gospodarczych między Berlinem, Rzymem i Tokio pakt stał się totalny, to strona przeciwna napróżno będzie się trudzić, by z całym pośpiechem stworzyć podobny instrument. Albowiem słusznie podkreśla też prasa europejska fakt, że doskonałość wszystkich układów paktu trzech polega na wspólnej płaszczyźnie spraw politycznych, militarnych i gospodarczych, jasno i w naturalny sposób odgraniczającej poszczególne grupy interesów. Sytuację zaś w obozie przeciwników oświetla zdanie włoskiego komentatora radiowego: „Stany Zjednoczone prowadzą wojnę przeciwko mocarstwom paktu trzech mając nadzieję, że potrafią ją zwycięsko zakończyć przynajmniej w stosunku do Wielkiej Brytanii".

„Bez serca i brutalnie"

Zwolnienie sowieckiej komisarki opieki społecznej. Stalin potrzebuje wciąż nowych kozłów ofiarnych

SZTOKHOLM. Wielką uwagę zwróciło w tutejszych kołach urzędowo we środę w Moskwie podane zwolnienie z zajmowanego stanowiska komisarki ludowej dla spraw opieki społecznej Griwskiej. Griwskaja została natychmiast zwolniona, ponieważ, jak głosi urzędowy komunikat, „dopuściła się zaniedbania swoich zasadniczych obowiązków".

Według starej zatem metody bolszewickiej rząd sowiecki pozbył się znowu jednego z wybitnych swych członków, by usprawiedliwić niedomagania systemu. Już od samego początku wojny zwracali uwagę dziennikarze i inni podróżni którzy mogli przekraczać granicę na to, że położenie mas sowieckich poza frontem staje się co raz bardziej rozpaczliwe, i że system rządowy wykazuje obojętność wobec nie doli ludności. W związku z tym zwraca się też uwagę na twierdzenie korespondenta amerykańskiego Grabnera, który w swoim dopiero co w londyńskiej gazecie „Daily Mail" ogłoszonym sprawozdaniu podkreśla „brutalność i brak serca" ze strony systemu bolszewickiego.

USA odkrywają swe istotne zamiary wobec Chile

BERLIN. (DNB). Jak można było oczekiwać, prasa Stanów Zjednoczonych podniosła krzyk triumfu po zerwaniu przez Chile stosunków z mocarstwami Osi. Zadowolenie z tego, że udało się skłonić Chile do tego kroku jest tak wielkie, że zapominając o wszelkiej ostrożności i dyplomacji, już teraz odkrywają Stany Zjedn. rzeczywiste swe zamiary związane z tym krokiem. Według pewnych komentarzy prasy północno-amerykańskiej, Chile jest rzekomo tak zagrożone ze strony Japonii, że musi zapewnić sobie „wystarczającą ochronę Stanów Zjednoczonych", no i oczywiście należy zabezpieczyć dla tych Stanów źródła surowców chilijskich przeważnie saletrę i miedź.

Jak sobie Roosevelt wyobraża tę ochronę, doświadczyły już inne narody Ameryki Iberyjskiej. Wobec tego należy oczekiwać, jako najbliższego jego kroku, utworzenia baz północno-amerykańskich na wybrzeża Chile oraz lotnisk wewnątrz kraju.

Zażydzony Algier

RZYM. Na podstawie statystyki omawia „Corriere della Serra" nadzwyczaj silne zażydzenie Algieru, które według opinii wielkiej gazety mediolańskiej należy tłumaczyć w pierwszej linii postępowaniem i poparciem ze strony lóż masońskich. Według wspomnianego artykułu, od roku 1940 przybyło do Algieru nie mniej jak 170000 żydów, którzy rzucili się tam na wszystkie życiowo ważne gałęzie przemysłu, na handel i rzemiosło. Stolica Algieru, licząca przed 100 laty tylko 6000 żydów, dawała w r. 1938 przytułek ponad 35.000 żydów. Przy ogólnej liczbie 265000 mieszkańców nie powinnoby 10 proc. żydów odgrywać żadnej wybitnej roli. Zupełnie jednak inaczej wygląda obraz, skoro się weźmie pod uwagę ich podział na poszczególne zawody. Okazuje się, że 85 proc wszystkich sprzedawców zabawek, 81 proc. jubilerów, 60 proc. handlarzy zbożem i 50 proc. kupców z branży futrzarskiej i odzieżowej to są żydzi. W ręku żydowskim znajduj się 95 proc. sklepów z kapeluszami, 90 proc. sklepów z materiałami i 80 proc sklepów ze skórą. 33 proc. dentystów jest żydami, tak samo 25 proc. adwokatów, lekarzy i aptekarzy. Głównego impetu nabrało żydostwo w Algierze przez współpracę wielkiej loży Francji z tak zwanym „legionem amerykańskim", co umożliwiło przybycie 170000 żydów w ostatnich niespełna trzech latach do Algieru, gdzie „to przedmurze interesów Eisenhowera"—jak trafnie nazywa żydów „Corriere della Serra", czuje się dziś pod opieką amerykańską, jak u siebie w domu i daje odczuwać tubylczej ludności swą władzę.

Sprawozdanie amerykańskie bez złudzeń

Dziennikarz amerykański Caroll Binder omawia w sprawozdaniu specjalnym, przeznaczonym dla argentyńskiej gazety „Razon" dostawy amerykańskie do Czungkingu i Związku Sowieckiego. Wymieniane przez Roosevelta cyfry z zakresu produkcji wojennej robią wprawdzie „bardzo duże wrażenie", jednakowoż sprzymierzeńcy zapytują, gdzie ostatecznie podziewają się te samoloty, czołgi i armaty. I tak już ś. p. Wendell Willkie uskarżał się, że tylko bardzo niewiele materiału wojennego dociera na front w Czungkingu, na front sowiecki i australijski. W związku z tym, pisze dziennikarz amerykański, trzeba stwierdzić, że „na nieszczęście istotnie" wiele materiału wysłanego do Związku Sowieckiego, mimo wszelkich wysiłków anglo-amerykańskiej floty wojennej i handlowej zatopiły łodzie podwodne. Dalej trzeba pamiętać, że pewne ilości broni zużywają same Stany Zjednoczone. Niedostateczne dostawy, pisze się dalej w artykule, doprowadziły już do dużego niezadowolenia w Chinach czungkińskich. Nigdy tam nie pogodzono się z tym, że prawie wszystkie siły anglo-amerykańskie użyte zostały jednostronnie przeciwko Niemcom, a działania przeciwko Japonii ograniczone.

Ta decyzja Stanów Zjednoczonych i Anglii, pisze Binder, jest wprawdzie zrozumiała, albowiem Niemcy pod względem militarnym i przemysłowym są najpotężniejszym przeciwnikiem, a nadto przez korzystanie ze zdobytych krajów oraz przez zniszczenie armij sowieckich mogą spotęgować szanse swego zwycięstwa. Lecz z drugiej strony Chińczycy twierdzą, że również i Japonia wykorzystując swoje wielkie zdobycze staje się co raz potężniejsza i w końcu stanie się niezwyciężona. Czungking potrzebuje gwałtownie samolotów i benzyny, jak również maszyn do produkowania materiału wojennego.

Sprawozdanie dziennikarza amerykańskiego, brzmiące zgoła inaczej aniżeli złudna gadanina Roosevelta, kończy się twierdzeniem, że również Sowiety nigdy nie uważały akcji w Afryce za pełnowartościową namiastkę przyrzeczonego „drugiego frontu".

(„W. Z.")

MADRYT. (DNB). W Algierze francuski Komisarz Naczelny w porozumieniu z północno-amerykańskimi władzami okupacyjnymi opublikował budżet, według którego spodziewane są następujące wydatki:

1.200 milionów franków dla potrzeb ludności cywilnej i 200 miliardów 600 milionów franków na wydatki wojenne i prowadzenie wojny.

Podano do wiadomości, że te kolosalne sumy należy zebrać z nowych podatków i drogą wypuszczenia dalszych pożyczek wojennych. Pewną część tej sumy spodziewają się osiągnąć drogą sprzedaży towarów z Algieru i Marokko do Anglii i Stanów Zjednoczonych. Więc muzułmanie Afryki Północnej nie tylko złożą w ofierze swe mienie, lecz muszą jeszcze płacić za wojnę, jaką prowadzą w ich kraju Anglia i Stany Zjednoczone.

KOPENHAGA. [illegible] kopenhaskich gazet porannych podaje zasługującą na uwagę wiadomość, pochodzącą ze Sztokholmu w sprawie terytorialnych żądań sowieckich. Komunikat sztokholmski, którego źródłem jest skandynawskie biuro telegraficzne ma następujące brzmienie:

Wśród tutejszych sfer politycznych i dyplomatycznych krążą uporczywe pogłoski, że podczas przeprowadzonych w ostatnich tygodniach rokowań w Londynie i w Waszyngtonie omawiano życzenia, jakie postawiły Sowiety. Twierdzi się, że Sowiety zażądały gwarancyj, by już teraz ich granica zachodnia ustalona została zgodnie z wymaganiami rosyjskimi. Powiadają, że Rosja sowiecka zażądała całej Norwegii, Laplandii i Finlandii z portami Narwik i Petsamo.

Oddziały sowieckie w niemieckich mundurach

Obrońcy Stalingradu stawiają nadal bohaterski opór. Kobiety bolszewickie przy działach przeciwlotniczych

BERLIN, (DNB). Bohaterska walka koło Stalingradu trwa nadal uporczywie. Skupieni w gruzach miasta i w plątaninie rozbitych konstrukcyj żelazobetonowych byłych czerwonych fabryk broni odparli obrońcy 27 stycznia krwawo wszystkie ataki. Nad mężnymi obrońcami trwa nieprzerwany huk ognia nieprzyjacielskiej artylerii wszelkiego kalibru i sowieckiego lotnictwa. Bolszewicy używają wszelkich środków do zniszczenia obrońców. Oddziały sowieckie atakują w nocy w mundurach niemieckich. Nie tylko z miotaczy granatów wszelkiego rodzaju, lecz nawet z dział strzelają bolszewicy do każdego poszczególnego żołnierza niemieckiego, który ukaże się w dzień.

Zewsząd ściąga się posiłki dla uzupełnienia olbrzymich strat. Obok oszczędzanych dotychczas oddziałów użyto do walki świeżo zorganizowanych jednostek z 17-letnich, do których dodano niewyleczonych jeszcze rannych żołnierzy bolszewickich, którzy dotychczas pełnili służbę tylko na zapleczu. Oddziały te pędzono przed czołgami sowieckimi na niemieckie karabiny maszynowe. Jeńcy, jakich wzięto niedawno podczas ataków sowieckich, pochodzili z sowieckich oddziałów posiłkowych, które nie otrzymały jeszcze wyszkolenia piechoty i którym komisarze opowiadali, że Niemcy nie są już zdolni do oporu i że zadaniem ich będzie tylko przemarsz. Lekką artylerię przeciwlotniczą na punktach zaporowych na zachód od Stalingradu obsługują kobiety bolszewickie, a obrońcy widzą gołym okiem jak umundurowane kobiety pełnią służbę na stanowiskach artylerii i przy sowieckich oddziałach dostarczania posiłków.

SZTOKHOLM. Jak donosi Reuter z Kapsztadu, odpowiedź parlamentu na propozycję Smuts'a w sprawie wysyłania wojsk południowoafrykańskich do walki również poza granice Afryki musiała być odroczona do lutego, kierownictwo bowiem partii afrykańskiej przedłożyło wniosek, by izba wyraziła votum nieufności rządowi.

Uprawa tytoniu w r. 1943

Rozpoczęto już zawieranie umów

Plan uprawy tytoniu w r. 1943 w Okręgu Generalnym Litwy przewiduje zasadzenie tą rośliną powierzchni do 700 ha. Narazie nie ma mowy o zwiększeniu tej powierzchni, gdyż pomijając rozmaite trudności, związane z okresem wojennym, zbioru z tej powierzchni wystarczy na zaopatrzenie w surowiec wszystkich czynnych fabryk tytoniowych, oraz na dostarczenie ludności papierosów w wysokości dotychczasowych norm. Postanowiono również przedewszystkim uprawiać tytoń papierosowy, a machorkę tylko w niektórych powiatach okręgu wileńskiego. Ponieważ lepsze gatunki tytoniu wymagają staranniejszego przygotowania rozsady, więc plantatorowie otrzymują szkło i inne materiały do budowy inspektów. Oprócz tego hodowcy tytoniu będą zaopatrzeni w nawozy sztuczne, szpagat, gwoździki, igły do nawlekania i t. p.

Obecnie już agronomowie powiatowi przystąpili do zawierania umów z plantatorami. Warunki umów są takie same, jak w r. ub. Przewidziano tylko znaczne zwiększenie premii w papierosach. 10 proc. premii plantator otrzymuje przy podpisywaniu umowy z Tabakmonopol Generalbezirk Ostland[illegible], 25 proc. po pierwszej kontroli plantacyj, 25 proc. — po drugiej kontroli, 40 proc. — po dostawie zbiorów.

Celem zapewnienia należytej ilości rozsady w okresie wiosennym wszyscy ogrodnicy i posiadacze inspektów będą zobowiązani do zasiania rozsady tytoniowej w większym zakresie, niż w r. 1942. (r).

Przebieg skupu surowca tytoniowego

Skup surowca tytoniowego od plantatorów przebiega normalnie. Zakupiono już ponad 130 ton tytoniu. Skup zostanie ukończony prawdopodobnie w pierwszej połowie lutego. Jednak plantatorzy, którzy do tego czasu nie zdążą dostarczyć tytoniu, będą mogli zrobić to później.

Do dostawy tytoniu są obowiązani również i ci rolnicy, którzy na własne potrzeby uprawiali więcej niż 30 krzaków. Takich zarejestrowano w Okręgu Generalnym do 10 tys. Wielu z nich jednakże zwleka z dostarczaniem tytoniu. Należy pośpieszyć się z wykonaniem tego obowiązku, gdyż opieszałym grozi w myśl zarządzenia Generalkommissara kara aresztu i grzywny do 5000 RM. (r).

Wiadomości z dnia

WTOREK

2 LUTY

Oczyszczenie N.M.P.

Wschód słońca 7.08
Zachód słońca 15.56

— ZEZWOLENIA NA KUPNO WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH. Zarządzeniem Wydziału Aprowizacyjno-Gospodarczego miasta Wilna wydawanie zezwoleń na kupno materiałów włókienniczych od dnia 30 stycznia 1943 roku wstrzymano tym osobom, które otrzymały już niżej wymieniono normy punktów:

oddzielnie mieszkająca osoba do 80 punktów,

rodzina składająca się z 2-ch osób do 120 punktów,

rodzina składająca się z 3-ch osób do 150 punktów,

rodzina składająca się z 4-ch osób do 180 punktów.

rodzina składająca się z 5-ciu osób do 220 punktów,

rodzina składająca się z 6-ciu osób do 260 punktów. (w).

— OLIWA NA KARTKI ŻYWNOŚCIOWE 11 i 12 OKRESU APROWIZACYJNEGO. Wobec otrzymania nowego kontyngentu przez Wydział Handlowy Spółdzielni „Ruta", oliwa sprzedawana będzie przez sklepy rejonowe posiadającym kartki żywnościowe 11 i 12 okresu aprowizacyjnego na kupony „Tłuszcz" w podawanych przez nas uprzednio normach oraz zaległe 100 gr. oliwy z tytułu dodatku świątecznego. (w).

— PAPIEROSY ZA MIESIĄC STYCZEŃ 1943 ROKU. Na liczne zapytania w sprawie sprzedaży papierosów na nowe karty przemysłowe, zwróciliśmy się w tej sprawie do Wydziału Handlowego Spółdzielni „Ruta", gdzie wyjaśniono, że papierosy na pierwsze 5 kuponów pomimo chwilowego wyczerpania się kontyngentu sprzedawane będą w ciągu następnego tygodnia t. j. w czasie od dnia 1 lutego do 7 lutego 1943 roku włącznie. (w).

— WYDAWANIE KARTEK ŻYWNOŚCIOWYCH DLA MIESZKAŃCÓW PRZEDMIEŚĆ UPRAWIAJĄCYCH ZIEMIĘ. W związku z zarządzeniem wydawania nowych kartek żywnościowych mieszkańcom przedmieść Punkty rozdzielcze na przedmieściach miasta Wilna otrzymały już wykazy mieszkańców uprawiających ziemię.

Kartki żywnościowe będą wydawane mieszkańcom przedmieść odpowiednio do posiadanej przez nich ilości ziemi i inwentarza żywego. (w)

— ZATWIERDZENIE KOMISJI ROZJEMCZEJ DLA MIESZKAŃCÓW PRZEDMIEŚĆ UPRAWIAJĄCYCH ZIEMIĘ. W uzupełnieniu naszej notatki z dnia 22 stycznia 1943 roku Nr. 466 w sprawie utworzenia Komisji Rozjemczej dla mieszkańców przedmieść miasta Wilna uprawiających ziemię i otrzymujących kartki żywnościowe miejskie lub wiejskie w zależności od ilości posiadanej ziemi uprawnej dowiadujemy się, że projekt Wydziału Aprowizacyjno-Gospodarczego miasta Wilna powołania wspomnianej Komisji Rozjemczej został przez Burmistrza miasta Wilna zatwierdzony.

W skład komisji wchodzą: wiceburmistrz m. Wilna, ekonomista Wydziału Aprowizacyjno-Gospodarczego i Kierownik miejskiego urzędu dostaw produktów rolnych.

Komisja będzie urzędować 2 razy w miesiącu. (w)

— WYDANO 31 ZEZWOLEŃ NA KURSOWANIE POJAZDÓW MECHANICZNYCH. Wileński urząd naczelnika powiatu wydał dotychczas 31 zezwoleń na korzystanie z pojazdów mechanicznych. W tej liczbie jest 8 motocykli. Urzędy, które pragną otrzymać zezwolenia dla swoich maszyn, muszą je przedstawić naczelnikowi powiatu do oględzin. (z).

— W STYCZNIU WYDANO 6500 TYMCZASOWYCH DOWODÓW OSOBISTYCH. Biuro paszportowe zarządu miejskiego wydało w ciągu miesiąca stycznia 6500 nowych tymczasowych dowodów osobistych. W tym samym czasie przedłużono 2100 starych dowodów. (z).

— SKASOWANIE PODATKU STEMPLOWEGO NA PODANIACH O MIESZKANIA. Dotychczas osoby pragnące otrzymać zezwolenie na mieszkanie opłacały na podaniach składanych do dyrekcji mieszkaniowej podatek stemplowy w wysokości 3 RM. Obecnie podatek ten nie jest już pobierany. Natomiast opłatę kancelaryjną w kwocie 2 RM. trzeba nadal opłacać. (z).

— DZIAŁALNOŚĆ STRAŻY PRZECIWPOŻAROWEJ W STYCZNIU. W ciągu stycznia wileńska straż przeciwpożarowa interweniowała w 28 wypadkach, nie dopuszczając do rozszerzenia się pożaru. Ponadto w 32 przedsiębiorstwach i 28 domach prywatnych ugaszono pożary powstałe od pieców i kominów. (z).

— FRYZJERZY WINNI PRZESTRZEGAĆ CENNIKA. W ostatnich dniach władze nadzoru cen sporządziły cały szereg protokułów przeciw fryzjerom podnoszącym ceny. Jeden z nich został ukarany obozem robót przymusowych na przeciąg 6 miesięcy i grzywną w wysokości 500 RM. Inni otrzymali mniejsze kary. (z).

— PODWYŻKA POBORÓW SOŁTYSÓW. Od 1 stycznia 1943 zostały podwyższone pobory sołtysów, którzy obecnie pobierają od 60 do 90 RM. miesięcznie, zależnie od obszaru i wielkości gromady. Sołtysi uprzednio pobierali 40 do 60 RM. miesięcznie. (r).

— STATYSTYKA PRACY POGOTOWIA ZA MIESIĄC STYCZEŃ. W miesiącu styczniu pogotowie udzieliło pomocy w 350 wypadkach. W liczbie tej uwzględnione są również przewozy chorych. (z).

— HONORARIUM ZA LECZENIE NALEŻY POBIERAĆ W GOTÓWCE. Władze spisały protokuł przeciwko pewnemu lekarzowi, który honorarium za leczenie pobierał w naturze. (z).

— NARADA WÓJTÓW. Onegdaj, w urzędzie naczelnika powiatu, odbyła się narada wójtów z terenu powiatu wileńskiego. Omawiano różne sprawy służbowe, przede wszystkim związane z wykonywaniem dostaw i szarwarków, oraz sprawę zapewnienia rolnictwu należytej ilości sił roboczych. W naradzie wzięli udział przedstawiciele władz niemieckich. (r).

— ZACZADZENIE. Żądejko Joanna, zamieszkała przy ul. Wielkiej 5—21 uległa zatruciu czadem. Udzieliło jej pomocy pogotowie. (z).

— ZATRUCIE ESENCJĄ OCTOWĄ. 20-letnia Szlichta Regina, zamieszkała przy ulicy Targowej 21—8 zatruła się esencją octową. Lekarz pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy. (z).

— NIESZCZĘŚLIWY UPADEK ZE SCHODÓW. Kłosówna Janina, lat 11, zamieszkała przy ulicy Połockiej 13—1, schodząc ze schodów poślizgnęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że uległa poważnym ogólnym obrażeniom i wstrząsowi mózgu. (z).

— OFIARY ŚLIZGAWICY. Onegdaj pogotowie ratunkowe opatrzyło 4 osoby, które uległy złamaniu nóg z powodu ślizgawicy. Dozorcy winni lepiej oczyszczać chodniki i posypywać je piaskiem. Tak np. bardzo jest trudno dojść do pogotowia, ponieważ chodnik przed sąsiednim domem jest pokryty grubą taflą lodu. Administrator tego domu powinien się zatroszczyć o uporządkowanie przejścia. (z).

— ŚMIERTELNE ZATRUCIE SAMOGONEM. Przedwczoraj zmarł zatruty samogonem robotnik J. Valkauskas. Po dokonaniu analizy stwierdzono, że do wódki domieszano 30 proc. siarczanu miedzi (sinego kamienia), oraz dużo innych dodatków, szkodliwych dla ludzkiego organizmu. Handlarze, u których Valkauskas nabył samogon, zostali już aresztowani. Oczekuje ich bardzo surowa kara. (z)

— POŻAR OD PIECYKA. Przedwczoraj w południe wezwano straż ogniową do domu przy ulicy Trockiej 11, gdzie od piecyka zapaliły się nagromadzone w składzie rupiecie. Ogień stłumiono w zarodku. (z).

OFIARY

Robotnicy fabryki mebli „Vilnietė" na biedne polskie dzieci składają RM 56.50.

W czwartą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Małgorzaty Bujniewiczówny

odbędzie się dnia 4 lutego, we czwartek, o godz. 9 rano w kościele po-Bernardyńskim Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy.

O czym powiadamiają

Rodzice.

---

†

Wiktoria z Sokołowskich WISZNIEWSKA

Ukochany Przyjaciel i Żona po długich ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 30 stycznia 1943 r., przeżywszy lat 24.

Msza św. za spokój duszy Zmarłej odbędzie się w kościele św. św. Piotra i Pawła dnia 2 b. m. o godzinie 9.30, poczym nastąpi odprowadzenie zwłok z kostnicy Sanatorium na Pośpieszce na cmentarz św. św. Piotra i Pawła. O czym zawiadamia **Mąż.**

---

†

Józef Sokołowski

Alumn Seminarium Duchownego w Wilnie zginął tragicznie w katastrofie autobusowej w dn. 30 stycznia r. b.

Nabożeństwo Żałobne oraz pogrzeb z kościoła św. Michała nastąpi w dn. 3 lutego r. b. o godz. 8 rano. O czym zawiadamiają **Koledzy.**

W bolesne półrocze zgonu

ś. † p.

Jana Rynkiewicza

za spokój Jego duszy zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne dnia 4 lutego r. b. o godz. 7.30 rano w kościele św. Rafała. O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych stroskani

Matka, Ojciec i Rodzina.

Za spokój duszy

† p.

Bolesława Mickiewicza

zmarłego dn. 21 stycznia 1943 r. odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dn. 4 lutego r. b. o godz. 8 rano w kościele św. Bartłomieja (Zarzecze), o czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych

Żona i Córka.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-90. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—13. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Aušra" w Wilnie

Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.